WARSZAWA.— Rok I. Dnia 16. Kwietnia 1823.

KURYER DLA PŁCI PIĘKNEY.

CZYLI

DZIENNIK LITERATURZE, KUNSZTOM, NOWOSCIOM i MODOM POŚWIĘCONY.

Ner 8.

Dziennik ten wychodzi w Składzie sztuk pięknych A. Brzeziny *trzy razy na tydzień, to iest: w Poniedziałek, Srzodę i Sobotę z dołączeniem kwartalnie dwunastu rycin mód, których iedna męzka. Prenumerata na 36 Numerów, przyimuie się w Stolicy, w kwocie Złp: 15. na Prowincyi Złp: 18.*

Jeszcze niektóre myśli o Kobietach.

Zdaie nam się, iż wszystko cokolwiek mówią i piszą o kobietach, powinno bydź przedmiotem Dziennika im wyłącznie poświęconego takiego właśnie iakim iest *Kuryer dla Płci piękney.* Nikt zatem nie może nam wziąść za złe ieżeli staramy się w tym względzie użytkować z wiadomości, które nam obce przynoszą dzienniki. W ostatnim Numerze 1go Tomu skreślone były w krótkości zdania rozmaitych Autorów piszących o kobietach, lecz gdy teraz, pismo wychodzące w Paryżu pod Nazwiskiem *Tablettes de la Drôme* umieściło również w tym względzie niektóre myśli, mniemamy przeto miłą czytelniczkom naszym uczynić przysługę umieszczaiąc z nich niektóre wyiątki.

„Wielu Autorów mówiło i pisało o kobietach więcey wytwornie aniżeli prawdziwie, i nie można im nawet mieć za złe ieżeli niekiedy nazbyt zaięci pięknym przedmiotem swych myśli płody swoiego pióra zamieniali w Panegiryki. Wistocie możnaż poświęcaiąc swe pióro téy

płci boskiey, nie przenieść czasem taynych uczuć serca nad zimne prawidła rozumu? Czyliż ten zimny krytyk usiłuiący podać w wątpliwość ich cnoty, czyliż ten ponury Cenzor, którego dusza nigdy nie była zdolną uczuć miłości może oceniać to co mu całkiem iest nieznanym?— Tłum pisarzy więcey szczęśliwych, może też więcey nierozsądnych zdołał zedrzeć zasłonę okrywaiącą niektóre tey płci taiemnice, ale powszechnie widziemy że to odkrycie nowym ich tylko w Jey obronie natchnęło zapałem.

Kobiety słodkie łagodne i boiaźliwe z natury, umieią się niekiedy uzbraiać odwagą, kiedy ich uczucia naytkliwsze są wzgardzonemi lub pomiianemi. Rewolucya francuzka tysiączne na dowód tego stawia nam przykłady a szczególne poświęcenie się Panny *Sombreuil* nieraz wzruszało tkliwe Oyców serca. Lecz ieżeli Kobieta wznosi się prawie nad ludzką naturę, kiedy potrzeba nieść pomoc nieszczęściu, kiedy potrzeba wydrzeć ukochaną istotę z rąk zaiadłych siepaczy, tak przeciwnie wraca napowrót do swey słabości kiedy osobiste nieszczęścia obarczą ią i ucisną. To zdanie nayczęściey zastósować się daie do tych boleści serca, które staią się męczarniami całego naszego życia. Jeżeli kobiety są przymuszone wyrzec się uczucia, które napełniało ich życie szczęściem i rozkoszą, ieżeli okrutne doświadczenie rozprasza niekiedy Ich lube sny miłości, przecież rzadko posiadaią dosyć siły do zniesienia tak dotkliwego nieszczęścia, i zawsze usuwaiąc się od widoku świata, leią ciągłe łzy żalu, iż poszły za popędem serca, tak mało teraz nagrodzonym.— W tédy trzeba ich oderwać od téy przepaści zgrozy którey same szukaią, trzeba ie że tak powiem otoczyć pięknościami sztuki i natury, i na ich nie zgoione rany lać łagodzący balsam który nam Muzy gotuią.

Lecz ieżeli Kobieta przymusza i wzywa w swym nieszczęściu do starań i pocieszeń, z całą słodyczą iéy właściwą umie nieść ulgę naszym cierpieniom.— Na iéy łonie zasypia spokoynie nieszczęsny sierota szukaiący Oyca; iak Anioł pokoiu czuwa przy łożu śmierci, i często iak druga *Eponina* przenosi ciemnice strasznych więzień nad blask okazałych uroczystości, ieżeli tylko iéy pomoc może osłodzić boleść matki tracącéy syna, cierpienia siostry lub małżonka.— Wygnany z Teb Edyp, pozbawiony wzroku, nie czuie ieszcze swych nieszczęść, zostaie mu bowiem iego *Antigona*. Jakiemuż bóstwu poświęconym

był ten przybytek którego szczątki dotąd zdumiewaią wędrowca u stóp *Aventinu*, i którego granitowe kolumny przeżyły szczyty Kapitolu! — Swiątynia ta była poświęconą *Miłości Macierzyńskiéy.* — Któż to ieżeli nie kobieta wskazanego Oyca na straszną śmierć głodu, własnemi karmiła piersiami? — Jakże podobny czyn uwielbienia iest godnym, i iak dalece błądzą ci, którzy na podobny postępek usiłuią rzucić cień bez wstydu. — Tak pod ubogą strzechą, iak i w wspaniałych przysionkach mamurowych pałaców, na dworach Królów i możnych, kobiety maią łzy poświęcone cierpieniom, maią balsam na wszystkie rany. — Otoczmy więc wdzięcznością i miłością te piękne towarzyszki życia naszego, dane nam dla osłodzenia naszego wygnania, i razem z wdzięcznym *Legouvé* którego śmierć zawczesną dotąd opłakuie muza Elegii powtórzmy te pamiętne słowa. —

„Les femmes, dût s'en plaindre une maligne envie,
Sont ces fleurs, ornemens du désert de la vie. —
Reviens de ton erreur, toi qui veux les flètrir
Sache les respecter; autant que les chérir.
Et si la voix du sang n'est point une chimère
Tombe aux pieds de ce sexe à qui tu dois ta mére."

TEATRA i WIDOWISKA STOLICY.

Teatr Narodowy. Dnia 14. Benefis P. *Génot* Artysty Francuzkiego, wykonany przez Artystów Francuzkich. Opera Komiczna w iednym Akcie: *Le Prisonier* i dwie iednoaktowe Komedyo-Opery: *Le tailleur et le Bouffo*, i *La Champenoise*.

To co możemy mówić o Teatrze Francuzkim znayduiącym się w naszey stolicy, nie może być iak tylko zdaniem sprawy o ich grze, i zwróceniem uwagi Artystów naszych, na to, co w niey naśladowania iest godném — Dla tego pomimo kilkoczasowego iuż ukazywania się Pana *Génot* na scenie Francuzkiéy, wstrzymaliśmy się z ogłoszeniem naszego zdania, aż do chwili, w którey obrawszy sobie Teatr Narodowy za mieysce swego benefisu, bacznieyszą na siebie uwagę Publiczności ściągnął.

Dane sztuki, są narodowemi Francuzkiemi, są takiemi że mierne nawet talenta, dobrze się wydać w nich mogą. Wy-

znać więc musiemy że iak *Le Prisonier*, tak *Le Bouffo et le tailleur*, lepiey były oddane przez Francuzkich Artystów niż przez naszych. Wątpić przecie wypada czyby im się równie udało odegranie naszych narodowych sztuk np. (*Powrót Posła*, lub Pana *Geldhaba*, gdyby ie na Francuzki ięzyk wytłómaczono. Dla tego nie przestaniemy nigdy Artystom naszym przypominać, aby w wystawach komedyi Françuzkich na nasz ięzyk pzzełożonych starali się żywość gry Fraucuzkich Artystów naśladować.

Zdaie nam się, że głos Pana *Génot*, lepiey się rozwiiał w małey sali Pałacu Saskiego; mimo tego z żalem wyznać nam przychodzi, że co się tycze śpiéwu, postawy, ułożenia, żywości i lekkości gry, żadnego znaszych Artystów, równać z nim nie można; w komedyi zaś ieden Pan *Aszperger* zbliża się do niego.

Pani *Julien* w rolach suberétek, i Pani *Zelis* w rolach Panienek dobrego tonu, są Artystkami skończonemi. Pan *Lafontaine* ma swoie zalety, iednakże nie dochodzi Pana *Mairet*.

Dnia 15. Kwietnia. *Spiewaczki Wieyskie*, sztuka sama iak zwyczaynie Włoskie do muzyki zupełnie zastósowana. Muzyka, między Włoskiemi nawet iedna z nayprzyiemnieyszych. Rola P. *Zdanowicza*, co do gry komiczney, iest iego tryumfem. Pan *Szczurowski* liczne w téy sztuce odbiera, i na licznieysze zasługuie oklaski.

W dniu dzisieyszym w Teatrze Narodowym Pan *Mazas* Skrzypek przeieżdżaiący daie Koncert Wokalny i Instrumentalny.—

Nadesłaną została Redakcyi *Kuryera dla płci Pięknéy* odpowiedź Pana czyli Panów W. Z. O. K. K. M. Ł. S. E. na uwagi iakiegoś Pana X. o wystawieniu Komedyi *Dwa Małżeństwa w iednym Domu*, iakoby w Kuryerze dla Płci pięknéy umieszczone. — Że zaś w Kuryerze dla Płci pięknéy wychodzącym w Składzie *A. Brzeziny* nie ma żadnéy Recenzyi o Teatrze przez P. X. odsyłamy wię Pana czyli Panów W. Z. O K. K. M. Ł. S. E do tego Kuryera dla Płci pięknéy, w którym Pan X. swoie uwagi o Teatrze umieszcza.

Redakcya.